

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W ostatniej drodze arcybiskupowi towarzyszyły tłumy chełmian

Pożegnaliśmy pasterza

■ Wczoraj kilkanaście minut po godz. 14 przed kościołem pw. Rozesłania św. Apostołów w Chełmie przy dźwiękach dzwonów zatrzymał się samochód wiozący z Tarnowa trumnę z ciałem arcybiskupa Józefa Życińskiego. Na miejscu czekał już tłum wiernych.

JACEK BARCZYŃSKI

barczyński@dziennikwschodni.pl

Przez całą drogę z Tarnowa trumnę asystowali przedstawiciele kurii metropolitalnej i chełmskich księży. Kolumnę aut eskortowali policjanci. Kiedy karawan zatrzymał się przed świątynią, żałobny kondukt był już sformowany.

Mimo to, kiedy zostały uchylone tylne drzwi samochodu i oczom wiernych ukazała się trumna, stojący najbliżej za wszelką cenę usiłowali ją choćby musnąć dłonią. W ten sposób pragnęli oddać hołd i pożegnać swojego arcybiskupa.

– Ks. arcybiskup na takie gesty sobie zasłużył – uważa **Tadeusz Boniecki**. – Wielokrotnie się z nim kontaktowałem. Nigdy nie dał mi odczuć, że między nami była jakakolwiek bariera. Ujmował ludzi prostotą, a to przecież cecha wielkich ludzi.

Podobnie zapamiętała arcybiskupa Życińskiego także **Janina Borys**. – W czasie odpustów w parafii Ma-



We wczorajszych uroczystościach wzięło też udział wielu zwykłych mieszkańców Chełma. Niektórzy wspominali osobiste spotkania z arcybiskupem Życińskim

riackiej z paniami z kółka różańcowego przygotowywałyśmy kanapki dla pielgrzymów – wspomina pani Janina. – Ks. arcybiskup zawsze miał czas, aby z każdą z nas się przywitać i porozmawiać. I chociaż zazwyczaj był już po obiedzie, to zawsze próbował naszych kanapek i bardzo nas za nie chwalił. Uważam, że to było z jego strony szczerze i bardzo ludzkie.

Po krótkiej modlitwie kondukt żałobny skierował się ul. Lubelską na Górę Chełmską do bazyliki pw. Na-

rodzenia NMP. Za trumną podążyły tłumy chełmian. A kiedy trumna została już umieszczona na katafalku, wartę przy niej zaciągnęli przedstawiciele wszystkich obecnych w Chełmie służb mundurowych.

Wiele osób, które przeszły w kondukcje, pozostało w świątyni, aby czuwać przy zmarłym i modlić się do momentu rozpoczęcia mszy żałobnej, wyznaczonej na godz. 18. Homilię wygłosił biskup pomocniczy lubelski Józef Wróbel. Po zakończeniu uroczy-

stości około godz. 20 trumna z ciałem metropolity została przewieziona do Lublina.

– Odszedł wielki człowiek i mentor – mówi **Marian Różański**, były dyrektor I LO. – Dwukrotnie gościł w naszej szkole, aby spotkać się z młodzieżą. Pamiętam jego wykład w sali, w której było około tysiąca uczniów. Słuchali z takim skupieniem, że można było usłyszeć lejącą muchę.

• WIĘCEJ ZDJĘĆ NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL